

STAROPOLSKI
ETOS
WYCHOWANIA

POD REDAKCJĄ
ELWIRY J. KRYŃSKIEJ

TRANS HUMANA
Białystok 2006

Recenzent: ks. prof. dr hab. Adam Skreczko

Projekt okładki: Mieczysław Rabczko

Redakcja: Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

Korekta: Zespół

W publikacji wykorzystano fotografie ze zbiorów Biblioteki Narodowej

© Copyright by Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie
red. nacz. E. Kozłowska-Świątkowska
15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20
Tel./fax 085 745-72-86 zamówienia: tel. 085 745-74-23
<http://pip.uwb.edu.pl/transhumana>; e-mail: transhum@uwb.edu.pl.

Wydanie I

Wydanie publikacji zostało sfinansowane przez
Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku

Wszystkie prawa zastrzeżone
All rights reserved

Białystok 2006

ISBN 83-89190-67-2

Druk:  tel. 085 740 47 04

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Elwira J. Kryńska	
Elwira J. Kryńska	
Rozważania wokół pojęcia „etosu”	9
Alicja Zagrodzka	
Ideał eremity, misjonarza i męczennika w Polsce na przełomie X i XI wieku	17
Agata Samsel	
Ideał polskiego władcy średniowiecznego w świetle kronik dziejopisów	29
Agnieszka Teterycz-Puzio	
Portret polskiego krzyżowca – Henryk książę sandomierski	45
Ewa Romanowska	
Żywoć królowej Jadwigi jako średniowieczny wzór życia królowej i Świętej	57
Mariola Hoszowska	
Jadwiga Andegaweńska i Bona Sforza: wokół wzorców i antywzorców wychowawczych w podręcznikach dziejów Polski XIX stulecia	70

Anna Józefowicz Mikołaj Rej – prekursor obywatelskiego wychowania	83
Krystyna Wróbel-Lipowa Etos wychowania historycznego i obywatelskiego w myśli pedagogicznej ks. Stanisława Konarskiego	92
Mariusz Brodnicki Idee moralne w programie wychowania obywatelskiego w koncepcji Stanisława Konarskiego	99
Mariusz Ausz Pijarzy – współpracownicy i kontynuatorzy dzieła reformy ks. Stanisława Konarskiego w okresie przedrozbiorowym	111
Ewa Puls Ks. Grzegorz Piramowicz jako patron i wzór osobowy dla uczniów Publicznej Szkoły Powszechnej nr 5 w Bydgoszczy w latach 1923-1939	122
Beata Kozaczyńska Wychowanie wojskowe w programach Hugo Kołłątaja	133
Zakończenie	141
Elwira J. Kryńska	
Nota o Autorach	147
Indeks nazwisk	153

Agata Samsel

Ideał polskiego władcy średniowiecznego w świetle kronik dziejopisów

Wstęp

Powstanie każdego państwa wiązało się zwykle z pojawieniem się w grupie ludzi jednostki, która dzięki wybitnym zdolnościom i sile osobowości potrafiła podporządkować sobie innych. Rola władcy nie kończyła się jednak na utworzeniu państwa. Musiał on umieć zapewnić krajowi trwałość i bezpieczeństwo, co w czasach średniowiecza było nader trudnym zadaniem z racji ekspansywnej polityki europejskich władców. Aby zabezpieczyć choćby minimalną stabilizację krajowi i jego mieszkańcom nie zawsze wystarczyło być dobrym wodzem i posiadać liczną armię, gdyż nie w każdym przypadku wojna stanowiła najlepsze rozwiązanie. Niejednokrotnie bowiem zawarcie korzystnego sojuszu, czy też podpisanie pokoju we właściwym momencie mogło przynieść więcej pożytku, niż wygrana, ale przyplacona ofiarami i osłabieniem kraju wojna. Jakie zatem cechy powinien posiadać polski średniowieczny władca, aby poddani mogli widzieć w nim wzór cnót? Odpowiedzi na to pytanie najlepiej szukać u źródeł, czyli w najstarszych kronikach polskich. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim *KRONIKĘ POLSKĄ* anonimowego autora, zwanego Gallem, będącą pierwszym zapisem dziejów Polski, przedstawionych w sposób ciągły¹. Kolejnymi ważnymi dziełami, zawierającymi cenny materiał źródłowy dla okresu średniowiecza są: „Mistrza Wincentego kronika polska”² oraz „Jana Długosza roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego”³.

¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1968.

² *Mistrza Wincentego Kronika polska*, Warszawa 1974.

³ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1961.

Zwykle analiza źródła powinna być poparta wnikliwą i rzetelną krytyką, zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną, jednak w przypadku prezentowanego zagadnienia, czyli ideału średniowiecznego władcy polskiego, nie jest to konieczne, ponieważ przedmiotem naszego zainteresowania nie jest fakt, czy dany bohater rzeczywiście posiadał przypisywane mu przez kronikarza cechy charakteru, ale istotne raczej jest to, jakie jego zalety dziejopis eksponował, czyli jakie walory władcy były ówczasie najbardziej pożądane. To zaś, na ile były zgodne z prawdą, nie ma w tym przypadku większego znaczenia. Nie ma więc powodu, aby zagłębiać się w to, jakie motywy kierowały autorem podającym taką, czy inną charakterystykę poszczególnych władców, czy mógł on i czy chciał powiedzieć prawdę i na ile jego wiedza na to pozwalała. Jedynym, wydaje się, istotnym faktem jest czas i miejsce powstania analizowanych źródeł, a mianowicie, czy mieszczą się one w przedziale czasowym tej pracy i czy poglądy ich autorów na temat ideału władcy mogą być odzwierciedleniem opinii społeczeństwa średniowiecznej Polski.

Anonim zaczął pisać swoje dzieło prawdopodobnie między 1112 a 1116 rokiem⁴. Mistrz Wincenty powziął zamiar spisania dziejów Polski u schyłku XII wieku, natomiast kronika Jana Długosza powstała w drugiej połowie wieku XV. Zarówno Anonim, jak i Wincenty, zwany Kadłubkiem nie pisali dla potomności, lecz z myślą o współczesnym odbiorcy, na konkretne zlecenie i dla osiągnięcia korzyści własnych. Inaczej rzecz się miała z Janem Długoszem, który żywo interesował się historią Polski, co z kolei zrodziło z czasem pomysł spisania dziejów kraju. Zarówno mistrz Wincenty, jaki i Jan Długosz, pisząc o najwcześniejszych dziejach Polski, opierali się głównie na przekazie Anonima, co oczywiście nie oznacza, że nie wzbogacili dzieł o własne przemyślenia i wnioski. Mimo iż obaj autorzy dysponowali podobnym materiałem źródłowym, dotyczącym pierwszych Piastów, każdy z nich interpretował je na swój sposób, patrząc przez pryzmat własnych poglądów i przekonań, ponieważ dzieło, mimo nawet szczerych chęci zachowania obiektywizmu, zawsze jest napiętnowane choćby odrobiną subiektywizmu autora. Tym bardziej uzasadnione jest zatem skorzystanie z kilku dostępnych źródeł, mimo iż dla potrzeb tematu wystarczyłby w zasadzie przekaz Anonima Galla. Poza tym epoka średniowiecza była długim,

⁴ W przedmowie do księgi I autor zwraca się do przedstawicieli ówczesnego episkopatu polskiego: arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina, oraz biskupów — Szymona, Pawła, Maura i Żyrosława, zaś oni jednocześnie sprawowali swoje funkcje w latach 1112-1118. ●Kres ten jeszcze się zawęża, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż chwalony przez dziejopisa wojewoda Skarbimir w 1117 roku podniósł bunt przeciwko Bolesławowi Krzywoustemu, co oznacza, że kronika musiała być ukończona przed tymi wydarzeniami, czyli najpóźniej w 1116 roku. Jeszcze jednym dowodem na to może być fakt, iż węgierski król Koloman zmarł 3 lutego 1116 r., natomiast kronikarz mówi o nim, jako o osobie żyjącej.

trwającym wiele wieków okresem, a od powstania pierwszej polskiej kroniki do czasu spisania dziejów przez Jana Długosza upłynęło ponad trzysta lat. Analiza trzech, powstałych w dużych odstępach czasu źródeł, da możliwość porównania obowiązującego w różnych okresach średniowiecza ideału władcy i ewentualnego jego ewoluowania. Wszystkie trzy kroniki powstały w Polsce w epoce średniowiecza, można więc pokusić się o stwierdzenie, że wymieniane przez ich autorów zalety poszczególnych książąt i królów polskich składały się na obowiązujący w tej epoce ideał władcy. Z racji na ograniczoną objętość pracy, analiza cech władców polskich zawężona została do sześciu pierwszych pokoleń Piastów, od pierwszego historycznego władcy, Mieszka I poczynając, na Bolesławie Krzywoustym kończąc, gdyż wraz ze śmiercią tego księcia dobiegł kresu pierwszy okres w dziejach Polski, kiedy to jeden władca panował niepodzielnie w całym kraju. Testament Krzywoustego, wchodząc w życie w 1138 roku, zapoczątkował dwustuletni okres rozbitcia dzielnicowego. Data jest na tyle znacząca w historii Polski, że może stanowić cezurę czasową.

Pierwsi historyczni władcy Polski w przekazie kronikarzy

Mieszko I był twórcą państwa polskiego, które dzięki jego staraniom wprowadzone zostało w krąg kultury chrześcijańskiej, co w ówczesnym okresie oznaczało przekształcenie „dzikiego kraju” w cywilizowane państwo. Fakty te są świadectwem otwartości umysłu władcy, który dostrzegł ogromne znaczenie religii chrześcijańskiej w procesie scalania poszczególnych ziem i zamieszkujących je plemion w jeden organizm państwowy. Mieszko I zdawał sobie również sprawę z tego, że jedynie przyjęcie chrztu da możliwość wprowadzenia kraju na polityczną arenę międzynarodową, pozwoli dołączyć do wyżej rozwiniętych państw zachodniej Europy. Dzięki zabiegom Mieszka I Polska zaczęła wydobywać się z izolacji, a jej władcy mogli być poważnie traktowani przez najznamienitsze dwory.

Mimo niewątpliwych zasług Mieszka nie dysponujemy imponującym materiałem źródłowym na temat jego osoby, a wiedzę o pierwszym historycznym władcy Polski opiera się zwykle na lakonicznych wzmiankach kronikarzy obcego pochodzenia, ponieważ za jego panowania nie było, co jest oczywiste, rodzimych dziejopisów. Nawet dla Anonima Mieszko I był postacią odległą, a informacje, jakie udało się zebrać kronikarzowi na temat tej postaci, pochodziły z ustnego przekazu, utrwalonego w dworskiej tradycji. Mimo iż autor doceniał ogromne zasługi pierwszego polskiego chrześcijańskiego władcy, nie mógł wiele powiedzieć na jego temat, ponieważ wiedza

kronikarza była mocno ograniczona. Cenną informacją, przekazaną przez Galla jest fakt ułomności Mieszka w dzieciństwie, co było powodem udręki i wstydu jego ojca⁵. Do siódmego roku życia przyszedł książę był niewidomy i dopiero w dniu postrzyżyn niespodziewanie odzyskał wzrok. Kronikarz widział w tym niezwykłym zdarzeniu rękę Boską i pomyślną przepowiednię dla przyszłego władcy i jego kraju, który zrzuci z siebie „ślepotę pogaństwa”. W tamtych czasach upośledzenie dziecka, szczególnie z książęcego rodu było powodem hańby dla jego rodziców, a dla niego samego pasmem cierpienia i upokorzeń. Możemy się zatem domyślać, że okres wczesnego dzieciństwa Mieszka mógł wpłynąć na jego psychikę i w pewien sposób ukształtować osobowość przyszłego władcy. Na ten temat brak jednak informacji w źródłach, a z kroniki Anonima dowiadujemy się tylko, że „Mieszko objąwszy królestwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i siły cielesnych i coraz częściej napastować ludy dookoła”⁶ oraz, że za jego czasów i przez niego światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie⁷.

Niczego więcej odnośnie Mieszka I nie dowiadujemy się też z kroniki Wincentego Kadłubka, który dysponował jedynie tymi informacjami na temat pierwszego polskiego władcy, jakie przekazał Anonim. W kronice Mistrza Wincentego znajdujemy zapisaną charakterystycznym dla tego autora, górnolotnym stylem notatkę: „On w ogóle był pierwszym i najdosłojniejszym z królów, przez niego naszej ojczyźnie zajaśniał blask nowej gwiazdy, przez niego aż do łożyska naszego błota spłynęło źródło tak wielkiej łaski. Jego czyny nie tylko z pozoru są miłe, lecz także czcigodne dla płodnej tajemnicy w głębi nich tkwiącej”⁸.

U Jana Długosza oprócz informacji o zasługach Mieszka I dla budowy państwa i jego chrystianizacji, czytamy, że dorównywał on świetności i wielkością innym władcom europejskim⁹. Uzupełnieniem wiadomości o Mieszku I są wzmianki dotyczące polskiego władcy, zamieszczone w kronice niemieckiego dziejopisa Thietmara, który wyrażał się o nim bardzo pozytywnie, mimo iż oba państwa pozostawały wówczas w konflikcie. Kronikarz określił Mieszka I mianem „znakomitego księcia” i „umiłowanego władcy”¹⁰. To właśnie z przekazu Thietmara dowiadujemy się, że Mieszko czuł się niepewnie w kontaktach z niemieckimi dostojnikami i okazywał im wielki szacunek: „Nie odważył się nigdy wejść w kozuchu do domu, w którym wiedział, że znajduje się Hodo, ani siedzieć, gdy on podniósł się z miejsca”¹¹.

⁵ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit., s. 17.

⁶ Ibidem, s. 18.

⁷ Ibidem, s. 19.

⁸ *Mistrza Wincentego...*, op. cit., s. 102.

⁹ *Jana Długosza Roczniki czyli...*, op. cit., ks. II, s. 262.

¹⁰ Thietmar, *Kronika*, Poznań 1953, s. 582.

¹¹ Ibidem s. 262.

Niekwestionowanym ulubieńcem kronikarzy był następca Mieszka I, Bolesław, zwany Chrobrym i nie ma w tym nic dziwnego, jako że był on niezwykle wyrazistą postacią, jedną z barwniejszych w dynastii Piastów. Był pierwszym królem Polski i niewątpliwie władcą wielkiego formatu. Jako uzasadnienie niesłabnącej po dziś dzień fascynacji jego osobą wielu miłośników historii i uczonych, warto przytoczyć słowa Benedykta Zientary: „Dopiero wynurzył się z puszczy na europejską widownię, a już potrafił snuć intrygi na skalę kontynentu; wiedział o sympatiach i antypatiach książąt i biskupów niemieckich, potrafił ich zręcznie sobie pozyskiwać przeciw cesarzowi raz przyjaźnią, raz podarunkiem; przekupywał jednych relikwiami, innych klejnotami, jeszcze innych po prostu pieniędzmi. Dziki władca zagubionego na krańcach świata ludu potrafił tak rozmawiać z ludźmi, stanowiącymi elitę intelektualną, że uznawali go za swego, bronili go i pomagali, służąc nieprzeczuwalnym dla nich, ale zaplanowanym przez niego celem”¹².

Z przekazu Anonima dowiadujemy się, że Bolesław rządził „po męsku”, dokonywał wielkich czynów, czym doprowadził kraj do niewyobrażalnej potęgi¹³. Stoczył wiele zwycięskich bitew, w których zasłynął wielką odwagą i wybitnymi zdolnościami przywódczymi oraz umiejętnościami strategicznymi¹⁴. Był niespokojnym duchem i kochał wojnę, dzięki której zdobył rozliczne bogactwa, wywołujące podziw nawet wśród największych i najmożniejszych ówczesnego świata¹⁵. Dla wrogów Chrobry był okrutny i bezlitosny, co Anonim poczytywał mu za wielką zaletę charakteru. Gdziekolwiek pojawiła się armia Bolesława, siała śmierć i przerażenie, nie oszczędzając kobiet, dzieci ani starców. Chrobry i jego drużyna pozostawiali po sobie zgłiszcza, uprowadzając jeńców i wywożąc łupy.

Gall łatwo znajdował usprawiedliwienie dla występków Bolesława, podobnie, jak dostojnicy kościoła, którzy rozgrzeszali nawet najokrutniejsze jego czyny. Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Chrobry bardzo dbał o dobre stosunki z Kościołem, któremu nie szczędził ofiar i datków, dla którego chwały wyrzynał w pień pogan. W stosunku do dostojników kościelnych potrafił zdobyć się na pokorę i odnosił się z wielkim szacunkiem, czego wyraz dał Anonim w swoim dziele: „Taka była okazałość rycerska króla Bolesława, a nie mniejszą posiadał cnotę posłuszeństwa duchowego. Biskupów mianowicie i swoich kapelanów w tak wielkim zachowywał poszanowaniu, że nie pozwolił sobie usiąść, gdy oni stali

¹² B. Zientara, *Bolesław I Chrobry [w:] Poczci królów i książąt polskich*, Warszawa 1987, s. 26-27.

¹³ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit., s. 19.

¹⁴ *Ibidem*, s. 20.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

i nie nazywał ich inaczej, jak tylko pałami, a Boga czcił z największą pobożnością, Kościół święty wywyższał i obsypywał go królewskimi darami¹⁶. Chrobry potrafił zjednać sobie dozgonne poparcie dostojników kościelnych i z góry zapewnić rozgrzeszenie wszystkich swoich występków, których lista była wyjątkowo długa: mordy, grabieże, gwałt na siostrze władcy Rusinów, której ręki wcześniej mu odmówiono, wygnanie dwóch pierwszych żon wbrew kanonicznemu prawu małżeńskiemu, pozbawienie władzy pierworodnego syna Zbigniewa, podstępne uwięzienie Bolesława Rudego, okrutne kary nakładane na ludność za nieprzestrzeganie postów i cudzołóstwo¹⁷. Bolesław, jak nikt inny potrafił sprawić, że w zasadzie każdy niecnny postępek uchodził mu płazem.

Wśród zalet Chrobrego Anonim wymienił: sprawiedliwość, bezstronność, roztropność w zarządzaniu królestwem i sprawami publicznymi oraz pobożność¹⁸, zaś wszystkie jego sukcesy uważał za wielce zasłużone, ponieważ „Bóg wszechmogący udzielił królowi Bolesławowi tyle dzielności, potęgi i zwycięstw, ile w nim samym obaczył dobroci i sprawiedliwości wobec siebie oraz wobec ludzi. Taka sława, taka obfitość dóbr wszelakich i taka radość towarzyszyła Bolesławowi, na jaką zasługiwała jego zacność i hojność¹⁹”.

Wincenty Kadłubek również nie szczędził Chrobremu słów uznania. Przedstawił go jako człowieka wielkiej wiary i niezwykle sprawiedliwego władcę, który żył i postępował w zgodzie z prawem, aczkolwiek zawsze „prawo Boskie stawiał nad prawem ludzkim²⁰”. Zdaniem kronikarza Bolesław posiadał wrodzoną łagodność, poczucie sprawiedliwości oraz współczucie dla ucisnionych i pokrzywdzonych. „Me brakło mu nic, co harmonizuje z cnotą, co godzi się z uczciwością²¹”. Był wspaniałym wodzem, wielkim wojownikiem, posiadał szerokie horyzonty i niezrównany intelekt²².

Minęły wieki, a stosunek do postaci Bolesława Chrobrego nie uległ zmianie, czego wyraz w swojej kronice dał Jan Długosz: „Bolesław król polski, uważając sprawiedliwość bez towarzyszącego jej miłosierdzia za cnotę połowiczną i niezupełną, z tak wielkim umiarkowaniem godził obowiązki sprawiedliwego i surowego sędziego i pełnego łaskawości księcia, że skazani i oczekujący wyroku, drżąc przed jego bezwzględnością sprawiedliwością,

¹⁶ Ibidem, s. 28.

¹⁷ Informacji o niechlubnych występkach Chrobrego, na których temat milczą polskie źródła, dostarcza Thietmar, który pałał do Bolesława wielką nienawiścią, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w swojej kronice. Dzięki zapisowi Thietmara możemy zweryfikować przekazane przez naszych kronikarzy informacje o rzekomej dobroci, łagodności, wyrozumiałości w stosunku do poddanych i prawości Bolesława Chrobrego.

¹⁸ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit. s. 32.

¹⁹ Ibidem, s. 29.

²⁰ *Mistrza Wincentego...*, op. cit., s. 103.

²¹ Ibidem, s. 104.

²² Ibidem, s. 106.

ale świadomi częściej jego łaskawości, nie wątpili o swym ocaleniu²³. Długosz podkreślił zamilowanie Chrobrego do wojen, odwagę i zdolności strategiczne, które przyczyniły się do chwały władcy i potęgi kraju²⁴. Kronikarz, pełen uznania dla tego władcy, napisał, iż Bolesław Chrobry powinien stanowić przykład i wzór dla swoich następców²⁵.

Syn Bolesława Chrobrego, Mieszko II, nie miał łatwego życia. Zbudowane przez ojca ogromne państwo okazało się być kolosem na glinianych nogach. Kryzys był już widoczny za panowania Chrobrego i stawało się jasne, że wielkie zdobycze terytorialne będą niemożliwe do utrzymania a ludność nękana ciągłymi wojnami nie będzie w stanie dłużej znosić ciężaru utrzymania licznej, stale walczącej armii. Wrogowie zewnętrzni, którym tak zatruwał życie Chrobry, tylko czekali dogodnej chwili na odwet, widząc wyraźne oznaki kryzysu państwa polskiego. Niewiele w tej sytuacji mógł zdziałać Mieszko II — niezadowolony w kraju, czyhający wrogowie na zewnątrz i jeszcze wydziedziczony przez Bolesława brat Bezprym, nie wahał się uciec do zdrady i układać się z księciem ruskim, byleby tylko pokonać Mieszka i przejąć władzę. W takiej sytuacji zapewne nie poradziłby sobie nawet Chrobry, jednak on odszedł w chwale, a z problemami przyszło się zmierzyć Mieszkowi. Nikt nie dostrzegał, lub nie chciał widzieć, że wypadki te były konsekwencją ekspansywnej, nieliczącej się z możliwościami młodego jeszcze państwa, polityki Bolesława. Odpowiedzialnością za upadek kraju obarczono jego następcę, chociaż robił co mógł, by pokonać wrogów, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Nie załamał się nawet wówczas, gdy Bezprym przejął władzę, a on zmuszony był ratować się ucieczką z kraju, nie zaniechał walki, mimo iż został pojmany i okaleczony. Po śmierci brata powrócił do kraju i podjął próbę odbudowy państwa, co nie było sprawą łatwą, szczególnie, że zmuszony został do wydzielania pozostałym braciom obszernych dzielnic. Nie zniechęcał się jednak i w 1034 roku udało mu się doprowadzić do zjednoczenia kraju pod własnym berłem, mimo sprzeciwu możnych, niechętnych jednowładztwu. Dzieło odbudowy państwa przerwała Mieszkowi przedwczesna śmierć, do której prawdopodobnie przyczynili się żądni władzy wrogowie.

W kronikach poświęcono Mieszkowi II niewiele miejsca, gdyż czas jego rządów zbiegł się z okresem słabości państwa polskiego, a o porażkach nie mówi się chętnie. Anonim nadmienił jedynie, że Mieszko II „był zacnym rycerzem, wiele dokonał dzieł rycerskich [...] lecz nie odznaczał się już tak jak ojciec ani zaletami żywota, ani obyczajów, ani bogactwem”²⁶.

²³ Jana Długosza *Roczniki czyli...*, op. cit, ks. II, s. 352.

²⁴ Ibidem, s. 262.

²⁵ Ibidem, s. 372.

²⁶ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit. s. 43.

W podobnym tonie mówił o Mieszku Wincenty Kadłubek, w którego kronice czytamy: „postanowił poprzestać na sławie ojca, której nikt nie mógł dorównać, a cóż dopiero przewyżzyć ją, ani obywatelom nie wydał się tak sławny, ani nieprzyjaciółom tak groźny”²⁷.

Anonim wprawdzie nie ocenił Mieszka II tak pozytywnie, jak jego poprzedników, jednak wspominał też jego zasługi jako wodza i wojownika, o czym już nie napisał Wincenty Kadłubek. Dopiero jednak Jan Długosz przedstawił tę postać w wyjątkowo złym świetle i jego ocena ukształtowała opinię Polaków. Negatywny wizerunek Mieszka II, jako człowieka i jako władcy przetrwał wiele stuleci, a wszystko z powodu opisu Długosza: „Daleko mu było jedniak do cnót ojca. Tamten bowiem wojowniczy, ten leniwy, tamten rozszerzył swoim orężem obszar panowania Królestwa Polskiego, ten go zubożył, tamten dobry a zarazem groźny dla swoich i obcych, ten nienawistny i wzgardzony, tamten we wszystkim hojny i szczodrobliwy, ten oszczędny i skąpy”²⁸. Kronikarz wydał jednoznaczną, i krzywdzącą opinię na temat tego władcy²⁹, określając go człowiekiem „gnuśnego charakteru, tępego umysłu, niezgrabnym, w radach nierozsądnym, w działaniu słabym, mało zdatnym do spraw większej wagi”³⁰.

Po śmierci Mieszka II zapanował w Polsce totalny zamęt. Możliwość władcy usiłowali obalić dynastię Piastów i przejąć władzę. Chaos przybrał jeszcze na sile, gdy pojawiły się ruchy antychrześcijańskie. Kraj pogrążył się w anarchii. Niezwykle trudne zadanie czekało kolejnego polskiego władcę, Kazimierza, bowiem przywrócenie dawnego porządku wydawało się wręcz niemożliwe. Jednak syn Mieszka II okazał się być właściwą osobą na właściwym miejscu w tych trudnych czasach.

Z przekazu Anonima dowiadujemy się, iż Kazimierz był „rycerzem nieugiętym”³¹. Na dowód tego autor przytoczył fragment opisu bitwy, dowodzonej przez tego władcę, w którym czytamy, że „osobiście siekając mieczem, niezmiernie się utrudził, ramiona, całą pierś i twarz ubroczywszy rozlaną krwią i tak zapamiętale ścigał sam jeden uciekających wrogów, że byłby musiał zginąć, nie znajdując pomocy ze strony swoich”³².

Jan Długosz napisał, że Kazimierz „innym — nie sobie — był użytecznym” i „posiadał liczne zalety umysłu”³³. Kronikarz chwalił wład-

²⁷ *Mistrza Wincentego...*, op. cit., s. 108.

²⁸ *Jana Długosza Roczniki czyli...*, op. cit., ks. II, s. 387.

²⁹ W przeciwieństwie do polskich kronikarzy Thietmar wyrażał się o Mieszku II bardzo pozytywnie, określając go jako człowieka prawego, dobrego i wrażliwego (Thietmar, *Kronika*, op. cit., s. 494).

³⁰ *Jana Długosza Roczniki czyli...*, op. cit., s. 376.

³¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit., s. 45.

³² *Ibidem*, s. 49.

³³ *Jana Długosza Roczniki czyli...*, op. cit., s. 401.

cę za skromność, rozważę, i wykształcenie³⁴. Wydaje się, że bardziej docenił zasługi Kazimierza, niż jego poprzednicy i zdecydowanie cieplej niż oni, wyrażał się o tym władcy: „Wykazał też wyraźny i wielki zapał, wiele troski i chęci podniesienia i wstawienia swego królestwa: Polski, a przez trwałą i niestrudzoną gorliwość zapewnił taki wzrost i pomyślność swemu podupadłemu i niemal zgubionemu królestwu, że zgodnie i powszechnie był wtedy nazywany Odnawicielem pokoju i aż do naszych czasów nosi ten przydomek”³⁵.

Zupełnym przeciwieństwem rozważnego ojca był jego syn Bolesław, zwany Szczodrym. Gdyby nie fatalny w skutkach incydent z biskupem Stanisławem³⁶, z pewnością przeszedłby do historii, jako idealny władca, godny imienia swego pradiada.

Gall określił Bolesława Szczodrego, jako „męża wojowniczego, rycerza odważnego i dzielnego”, a także „łaskawego gospodarza dla gości i najhojniejszego ze szczodrych dawcę”³⁷, który „byłby dorównał swymi czynami czynom przodków, gdyby nie kierował nim pewien nadmiar ambicji i próżności”³⁸.

Wincenty, opisując pierwsze lata panowania Bolesława II, nie szczędził mu pochwał. Doceniał u władcy to, że przedkładał sławę rycerską nad łupy, a bogactwo cieszyło go jedynie o tyle, o ile mógł się nim dzielić z innymi. Za wielką zaletę kronikarz poczytywał Bolesławowi szczodrość³⁹. Władca kochał wojnę i większość czasu spędzał poza krajem. Kadłubek napisał, że „to zamiłowanie tyle państwu przyniosło korzyści, ile sprawiło kłopotu”⁴⁰. W przeciwieństwie do rezerwy, z jaką Anonim opisał incydent Bolesława z biskupem, Kadłubek ostro potępił zbrodnię władcy, nie szczędząc mu przy tym ostrych słów. Nazwał króla bezbożnikiem, świętokradcą i okrutnikiem⁴¹, którego słusznie zniechęciła cała ojczyzna, ponieważ mało tego, że popełnił nieludzką zbrodnię, to jeszcze nie okazał pokory i nie wyraził skruchy⁴².

Jan Długosz również nie szczędził ostrych słów Bolesławowi Szczodremu. W jego kronice czytamy: „Choć znano jego okrucieństwo, nikt nie mógł

³⁴ Ibidem, ks. III, s. 34.

³⁵ Ibidem, s. 86.

³⁶ Między Bolesławem a biskupem Stanisławem doszło do ostrego konfliktu. Władca nie bacząc na konsekwencje skazał duchownego na śmierć i zbezczeszczenie jego ciała poprzez obcięcie członków. Był to precedens na skalę europejską. Dzieje konfliktu szczegółowo zbadał i opisał T. Grudziński w książce pt. *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław*, Warszawa 1982.

³⁷ Anonim, tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit, s. 52

³⁸ Ibidem.

³⁹ *Mistrza Wincentego...*, op. cit., s. 112.

⁴⁰ Ibidem, s. 116.

⁴¹ Ibidem, s. 117.

⁴² Ibidem, s. 118.

uwierzyć, że pycha i zuchwalstwo do tego stopnia nim zawładną, że posunie się do morderstwa i kładąc wszystko na jedną szalę, pójdzie za popędem swego bezprzykładnie barbarzyńskiego i dzikiego temperamentu"⁴³.

Po Bolesławie II rządy w kraju przejął jego młodszy brat, Władysław Herman, który nie cieszył się dobrą opinią u kronikarzy i w zapisie dziejów Polski nie poświęcili mu oni wiele miejsca. Postrzegano go jako słabego, nieudolnego władcę, będącego bezwolnym narzędziem w rękach wojewody Sieciecha z racji braku jakichkolwiek predyspozycji do sprawowania rządów. Wprawdzie Anonim nie krytykował go wyraźnie, a nawet przyznał, że był łagodnym i pobożnym człowiekiem⁴⁴, niemniej dosadnie podkreślił, iż był ułomny, co w zasadzie z góry dyskwalifikowało go jako władcę w tamtych czasach.

Wincenty, podobnie, jak Anonim, chwalił wielką, pobożność Władysława Hermana, a oprócz tego wspominał, że był również „sławny z dzielności rycerskiej”⁴⁵ i nawet będąc już w podeszłym wieku wyruszał na wyprawy wojenne⁴⁶.

Kronikarze wprawdzie nie mieli Władysławowi Hermanowi nic konkretnego do zarzucenia, ale też nie znaleźli szczególnych powodów do pochwał. Obraz tego władcy maluje się mało wyraziście na tle dziejów Polski. Nieporównanie więcej miejsca poświęcono na kartach kronik kolejnemu władcy, synowi Władysława, Bolesławowi III, noszącemu przydomek Krzywousty. Tak się złożyło, że wszyscy władcy, noszący to imię byli nietuzinkowymi, niezwykle barwnymi postaciami. Taki był też Bolesław Krzywousty, który nie ustępował swoim imiennikom odwagą, walecznością, męstwem, ani zamiłowaniem do wojny.

Najwięcej miejsca w swojej kronice poświęcił temu władcy Anonim, ponieważ, jak sam tego nie ukrywa, taki był motyw powstania jego dzieła. Dzieje Polski miały stanowić tło dla ukazania wielkości władcy, na którego dworze przebywał. Gall napisał, że Bolesław już jako dziecko wykazywał się niezwykłą odwagą i walecznością⁴⁷. Kronikarz wielokrotnie podkreślał, że od najmłodszych lat interesował się rzemiosłem rycerskim i przedkładał doskonalenie umiejętności władania mieczem ponad typowe zabawy wieku dziecięcego. Często też, jako kilkunastoletni chłopiec, bez wiedzy lub nawet wbrew woli ojca, wyruszał na wyprawy przeciw wrogom⁴⁸, „zapędzał się do kraju nieprzyjacielskiego i spaliwszy wsie przyprowadzał jeńców i łupy”⁴⁹.

⁴³ *Jana Długosza Roczniki czyli...*, op. cit., księga III, s. 159.

⁴⁴ Anonim, tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit., s. 94.

⁴⁵ *Mistrza Wincentego...*, op. cit., s. 120.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 212.

⁴⁷ Anonim tzw. Gall, *Kronika...*, op. cit., s. 81-82.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 81.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 83.

Już jako dorosły mężczyzna „Bolesław ponad ucztowanie i pijatykę przedkładał rycerskie rzemiosło i łowy”⁵⁰. Nie znał strachu i nigdy nie odstępował od walki, nawet w obliczu przytłaczającej przewagi wroga⁵¹, i potrafił tak zmotywować swoje wojsko, że w największych nawet opalach nie wątpił w zwycięstwo i parło wraz ze swym wodzem na wielokrotnie większe siły nieprzyjaciela⁵².

Walecznemu Bolesławowi Gall przeciwstawił, roszczonego pretensje do rządzenia krajem, brata Zbigniewa. Wiele miejsca poświęcił kronikarz opisowi niecnych uczynków uzurpatora, wynikających z jego podstępnego i przewrotnego charakteru, a także szeregu krzywd wyrządzonych prawowitemu władcy. Wreszcie, kierowany gniewem, obawą o własne życie i podszeptami popleczników, Bolesław popełnił „grzech ciężki” wobec brata, jednak kronikarz dyskretnie pominął szczegóły tego incydentu. Faktem jest, że Zbigniew stracił życie, a Bolesław odkupił swoje winy, udając się boso w pieszą pielgrzymkę do Gniezna, rozdając jałmużny ubogim i składając ofiary kościołom. Przez czterdzieści dni pościł i żałował za grzechy, wspierany modlitwami duchownych⁵³.

Wincenty również nie omieszkął podkreślić, iż Bolesław od wczesnego dzieciństwa zapowiadał się na wspaniałego władcę, dzielnego wodza i był zawsze nad wiek dojrzały⁵⁴. Kronikarz wychwalał odwagę, męstwo i kunszt wojskowy Krzywoustego, który wrogowie wielokrotnie doświadczyli na własnej skórze⁵⁵. O niezwykłej waleczności tego władcy świadczyć ma lista epitetów, jakimi go określano: wychowanek Marsa, syn tygrysa, srogi lew, smok zięjący ogniem, piorunowy grot⁵⁶. Wincenty, podobnie, jak Anonim wiele uwagi poświęcił konfliktowi między Bolesławem a Zbigniewem, na którego tle postać Krzywoustego jaśnieje jeszcze większym blaskiem⁵⁷.

W kronice Wincentego znajdujemy wiele opisów zwycięskich bitew Bolesława, jak również poczynań jego drużyny wobec wrogów: „...brodzą we krwi, srożej pastwią się nad opuszczoną trzodą niż lwy, niż tygrysy młodych pozbawione. Nie przebaczą bowiem ani samym pasterzom, ani matkom ciężarnym, ani młodym; tak dalece szukają chwały nie tyle we krwi, ile w wyniszczeniu całej trzody. Nie oszczędzają ani miast, ani zamków, ani grodów, ani wsi, nikogo nie chroni wiek lub słabsza płeć”⁵⁸.

⁵⁰ Ibidem, s. 108.

⁵¹ Ibidem, s. 109.

⁵² Ibidem, s. 139-140.

⁵³ Ibidem., s. 173-175.

⁵⁴ *Mistrza Wincentego...*, op. cit., s. 126.

⁵⁵ Ibidem, s. 128.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, s. 131-132.

⁵⁸ Ibidem, s. 163.

Jedyną rzeczą, jaką Wincenty miał do zarzucenia Bolesławowi, była jego łatwowierność, jednak i tę cechę próbował wytłumaczyć i w pewnym sensie, w końcowym rozrachunku poczytać władcy in plus: „Nie brakowało więc Bolesławowi ani skrzętności, ani męstwa, gdyby tylko nie był tak pochopnie puszczal cugli łatwowierności”. W kolejnych wersach zaś czytamy, że „Człowiek bowiem mający czyste sumienie w duszy wcale o sobie się nie trwoży, a na zewnątrz drugiego nie podejrzewa. Szlachetny zaś umysł nawet rzeczy niemożliwe uważa za możliwe. Stąd wkrada się nie obawiająca się niczego łatwowierność, ponieważ niewinny wierzy każdemu słowu”⁵⁹.

O szczególnej łatwowierności Krzywoustego wspomniał również Jan Długosz, jednak, podobnie, jak poprzedni kronikarze, miał o Bolesławie III bardzo pozytywne zdanie. Autor wymienił szereg zalet księcia, do których zaliczył: odwagę, wytrwałość i szybkość w działaniu, hojność, spryt, umiar, a wręcz łagodność w stosunku do pokonanych, gościnność, sprawiedliwość względem poddanych, oraz okazywana im cierpliwość, a także gorący patriotyzm⁶⁰. Kronikarz zapisał, że Krzywousty był niezwykle wytrwały w walce i wytrzymały na wszelkie trudy, stale szukał okazji do wojen z racji przemożnej chęci sławy i rozgłosu. Zdaniem Wincentego, Bolesław III był najbardziej walecznym z dotychczasowych polskich władców, gdyż nikt nie stoczył tylu zwycięskich bitew w obronie ojczyzny⁶¹.

Z zapisu Wincentego dowiadujemy się również, że Krzywousty częściej kierował się emocjami, niż zdrowym rozsądkiem, a jego postępowanie trudne było do przewidzenia. Był impulsywny, łatwo wybuchał gniewem i wymierzał srogie kary, a po chwili gotów okazywać wielką łaskę, chwalić i nagradzać⁶².

Ideal władcy w średniowieczu

Mieszko I był niewątpliwie dobrym i dalekowzrocznym politykiem. Posiadał niezwykle cenną u władcy umiejętność właściwej oceny sytuacji i podejmowania słusznych decyzji w najodpowiedniejszych ku temu momentach. Świadectwem tego jest przede wszystkim odejście od pogaństwa, ale także wszelkie korzystne, dokonywane w samą porę przez Mieszka I, zwroty w polityce zagranicznej, w zależności od potrzeby i sytuacji. Tylko władca o szerokich horyzontach i chłonnym umyśle, mógł dokonać

⁵⁹ Ibidem, s. 167.

⁶⁰ Jana Długosza *Roczniki czyli...*, op. cit., ks. IV, s. 255.

⁶¹ Ibidem, s. 411.

⁶² Ibidem.

tę, co stało się jego zasługą. Przyłączając tereny zgodnie z naturalnymi powiązaniem etnicznymi stworzył państwo polskie i wprowadził je na arenę międzynarodową. Powołał sprawny aparat władzy i system organizacji terytorialnej, nawiązał stosunki polityczne i kulturalne z sąsiadami. Aby zbudować, rozwijać i utrzymać niezależność młodego państwa, Mieszko musiał być nie tylko doskonałym politykiem, ale też nie lada wojownikiem. Na uwagę zasługuje również fakt, że po upływie ponad tysiąca lat, mimo licznych wojen na przestrzeni wieków, granice Polski przebiegają niemal tak samo, jak je wyznaczył pierwszy historyczny władca kraju.

Bolesław Chrobry był ulubieńcem polskich kronikarzy, gdyż jak się wydaje, skupiał w sobie najbardziej pożądane w owych twardych, mrocznych czasach, cechy. Postać tego władcy na kartach polskich kronik została przedstawiona jako jednoznacznie pozytywna. Wojskowe i polityczne sukcesy króla przyćmiły całkowicie jego nieczne czyny. Z pewnością Chrobry był postacią nieprzeciętną, charakteryzująca się niezwykle silną osobowością. Był wielkim wojownikiem i odważnym wodzem, jednak niewahającym się używać podstępów i uciekać do kłamstwa. Mimo wszystko przeszedł do historii jako ideał władcy i niedościgniony wzór dla następców. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że zwykle nie osądza się i nie krytykuje zwycięzców, ale czyni z nich bohaterów, nie rozwodząc się nad tym, co złe, ale uwypuklając, a nawet przypisując im zalety, których nie posiadali, byleby tylko ideał świecił jak największym blaskiem i stanowił wzór wszelkich cnót — nieważne, czy rzeczywistych, czy wymyślonych.

Początkowo wszystko wskazywało na to, że Mieszko II będzie dobrym władcą. Posiadał liczne przymioty: był inteligentny, mądry, dobrze jak na owe czasy wykształcony, posiadający duże poczucie obowiązku. Nie brakowało mu też odwagi i zdolności przywódczych, czego dowody dał prowadząc wojska przeciwko nieprzyjaciołom jeszcze za życia ojca. Faktem jest, że ten wrażliwy człowiek nie bardzo może pasował do mrocznych czasów średniowiecza. Przedkładał pokój nad wojnę, nie był bezwzględny i w przeciwieństwie do ojca nie rozprawił się zawczasu z braćmi, zanim zdążyli mu poważnie zagrozić.

Wielką zaletą Kazimierza była umiejętność właściwej oceny sytuacji i dostosowania celów do aktualnych możliwości. Dobro kraju przedkładał na własną sławę, nie wszczynął niepotrzebnych wojen, by zyskać rozgłos, lecz prowadził mądrą politykę pokojową, jedynie słuszną w ówczesnej sytuacji. Kazimierz zadbał o przywrócenie autorytetu władcy i odbudowanie wewnętrznej struktury państwa, a dzięki korzystnym soюзom zapewnił pokój krajowi. W gruncie rzeczy przypominał swego ojca, tyle, że przyszło mu panować w bardziej sprzyjających okolicznościach. Nasuwa się zatem pytanie, kto bardziej zasłużył się dla kraju, czy ci, którzy toczy-

li krwawe wojny, pomnażając zdobycze terytorialne, czy też ci, którzy po burzliwym okresie wyprowadzali kraj z ruiny, umacniali władzę i porządkowali sprawy wewnętrzne, rezygnując z aspiracji do miana wielkiego wojownika. Kroniki gloryfikują zwycięzców i nieugiętych, walecznych wodzów, zapominając niekiedy, że mogli oni wyrosnąć tylko dzięki swoim bardziej powściągliwym i mniej żądnym krwi poprzednikom.

Bolesław Szczodry, podobnie jak jego przodek Chrobry, otrzymując po ojcu władzę w kraju o ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej, mógł pokusić się o nowe zdobycze terytorialne i prowadzenie agresywnej polityki zagranicznej. Był tak samo waleczny jak jego dzielny przodek i tak samo żądny sławy. Obaj kochali wojnę, a walka była ich żywiołem. Obdarzeni byli podobnymi cechami charakteru, obaj inteligentni i przebiegli, a przy tym bezwzględni i okrutni, budzący postrach zarówno u wrogów, jak i poddanych. Zarówno jeden, jak i drugi dążyli do wzrostu znaczenia i potęgi Polski, a jednocześnie wyniszczali ją ciągłymi wojnami. Obaj niezwykle ambitni, zawsze musieli być górą, jednak Szczodry przeszedł do historii jako bezbożny okrutnik, natomiast Chrobrego potomni wynieśli na piedestał. Różniło ich tylko to, że Chrobry był na tyle rozsądny, by nie wdawać się w konflikt z Kościołem.

Przypatrując się sylwetkom polskich władców, nasuwa się wniosek, że ci, którzy byli szczególnie waleczni, kochali wojnę i odnosili ogromne sukcesy w przyłączaniu coraz to nowych terytoriów, byli z natury zapalczywi, nierozważni i nie dbali o wewnętrzne sprawy kraju. Natomiast ci władcy, którzy troszczyli się o umacnianie gospodarcze i polityczne państwa, charakteryzowali się rozsądkiem, spokojem, umiejętnością trzeźwej oceny sytuacji i rzadko określano ich mianem dzielnych i mężnych. Istnieje opinia, że Bolesław Krzywousty skupiał w sobie wszystkie te pozytywne cechy, które do czasów jego panowania wzajemnie się wykluczały, czego przykładem może być opinia Antoniego Małeckiego na temat tego władcy: „Rozwaga, trzeźwy polityczny kalkul, zręczność dyplomatyczna, dar wyzyskania zdarrzającej się sposobności, świadomość celu swojego na każdym kroku, umiejętność wyczekiwania, a gdzie potrzeba: doraźność — wszystko to znalazło się w tym prawnuku Mieszka I i Kazimierza obok dzielności ognistej, talentu strategicznego i ducha nieugiętego obydwóch, lecz oczyszczonego z onych fantazyjnych przymieszek, które chwilowo mogą wprawdzie dzieje narodu i w epopeję zmienić, ale granitowej im podwaliny na dalszą przyszłość nie kładą”⁶³. Trudno w zasadzie nie zgodzić się z tą opinią, ponieważ rzeczwiście, po latach walk i znaczących zwycięstw, w których Krzy-

⁶³ Cyt. za S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, op. cit., s. 86.

wousty udowodnił swoje zdolności strategiczne, umiejętności przywódcze, odwagę i męstwo w boju, zadbał z wielką pieczołowitością o wewnętrzne sprawy kraju, uporządkował kwestie dotyczące kościoła, zreformował klasztory i przeprowadził reorganizację administracji państwowej.

Ideały są wpisane w życie każdego społeczeństwa, bez względu na czas i miejsce. Stanowią nieodzowny element każdej kultury. Wzór osobowy jest konkretyzacją, zobrazowaniem abstrakcyjnych wartości, stanowi przykład idealnych cech, jakie powinien posiadać członek danej grupy, w zależności od zajmowanej pozycji. Treść wzoru może być różna, w zależności od uwarunkowań kulturowych, historycznych, czy społeczno-politycznych. Zmiana sytuacji powoduje modyfikacje obowiązującego ideału, lub wręcz zastąpienie go zupełnie innym, jednak jako taki będzie zawsze obowiązywał, ponieważ celem jego istnienia jest kształtowanie takich postaw i cech osobowości, aby jak najlepiej służyła ona zbiorowości i zapewnieniu ciągłości danej kultury. Mimo iż doświadczenie ideału jest w zasadzie niemożliwe, to warto jednak podejmować próby zbliżenia się do niego, jak to powiedział G. B. Shaw: „Ideały są jak gwiazdy, jeśli nawet nie możemy ich osiągnąć, to należy się według nich orientować”.

W okresie średniowiecza, obok ideału ascety i rycerza, istniał również ideał władcy i nic dziwnego, jako że od jego cech osobowych i postawy w dużej mierze zależały losy państwa. Znaczącą rolę w kształtowaniu i rozpowszechnianiu wzoru osobowego władcy mieli kronikarze. Z analizy polskich średniowiecznych kronik wynika, że idealny władca już w okresie wczesnego dzieciństwa przejawiał liczne zalety, świadczące o jego wyjątkowości i będące zwiastunem jego przyszłych sukcesów. Już jako pachołę odznaczał się niezwykłą siłą, odwagą i męstwem. Był nad wiek rezolutny i wykazywał zamiłowanie do rycerskiego rzemiosła. Po przejściu władzy w państwie, mimo swej niekwestionowanej pozycji, powinien darzyć szacunkiem duchownych, wspierać Kościół oraz odznaczać się wielką i szczerą pobożnością, która przejawiać się powinna m.in. również w szczeniu wiary chrześcijańskiej i walce z poganami. Władcę musiała charakteryzować uzasadniona duma, ale nie pycha. Dobrze widziane w istotnych kwestiach było słuchanie rad starszyzny, przez wzgląd na ich doświadczenie.

Władca bezwzględnie musiał być silny, odważny i mężny, staczać wiele zwycięskich bitew — im więcej, tym lepiej. Nie powinien zapominać wyrządzonych mu krzywd, lecz brać za nie odwet, mszcząc się na winowajcy. Władca powinien ponad wszystko kochać ojczyznę i rozsławiać swymi czynami jej imię poza granicami kraju, zdobywając przy okazji sławę jako dzielny, niezwyciężony wódz, bezwzględny i nieznający litości dla wroga. Powinien być również surowy, ale sprawiedliwy, stosujący jedno prawo względem wszystkich poddanych.

Dobrze widziane było bogactwo i przepych na książęcym, czy królewskim dworze, co świadczyło o powodzeniu w wojnach i silnej pozycji władcy. Istotną zaletą była hojność i wrażliwość na krzywdę najbiedniejszych.

Oczywiście, władca był tylko człowiekiem, toteż i jemu zdarzało się, że błędził. Jednak nawet najcięższe przewinienia można było rozgrzeszyć i zapomnieć, byle by tylko winowajca okazał skruchę i odpokutował występki.

Ideal średniowiecznego władcy nie uległ istotnym zmianom na przestrzeni kilkuset lat, jako że przeobrażenia w sferze społeczno-politycznej, ekonomicznej i kulturalnej w tym okresie również nie następowały zbyt szybko. Na przestrzeni X-XV wieku niezmiennie potęgę państwa utożsamiano z siłą i odwagą władcy i nic w tym dziwnego, gdyż cechy te były zazwyczaj niezbędne, aby obronić kraj przed ekspansywną polityką sąsiadów i zachować, a jeszcze lepiej rozszerzyć, własne terytorium. Bez względu na czasy wymagały bezwzględnych władców. Nie było miejsca na słabość, opieszałość, czy litość. Ten był lepszy, kto zwyciężał i mało istotne było, jaką drogą ten cel osiągał — liczył się efekt. Rozliczano tylko pokonanych.